

Kia Sportage - Bestseller z hybrydą

Autor: Wojciech Sierpowski

Kia zmodyfikowała swojego europejskiego bestsellera, jakim jest crossover Sportage. O ile wygląd tylko symbolicznie odświeżono, pod blachami zaszły istotne zmiany. Otóż wprowadzono hybrydę i to dość zaskakującą, w której silnik elektryczny współpracuje z turbodieslem.

Nie od dziś wiadomo, że stosowanie hybrydy o zamkniętym obwodzie prądowym – mild hybrid - ma tym większy sens, im cięższy samochód i im większy silnik. Jeśli ten sam system zastosujemy w aucie małym, tanim, jego cena wzrośnie co naj mniej o połowę, po to tylko, by zmniejszyć zużycie paliwa, które i tak jest relatywnie małe. W ważącym ponad 1600 kg Sportage Hybrid uzyskano 7% spadek średniego zużycia paliwa, a jednocześnie obniżenie emisji spalin, które w przypadku diesla jest ‘gorącym’ tematem. Za ten postęp trzeba zapłacić zaledwie 7% więcej niż za porównywalny model bez hybrydy. To może się opłacać nie tylko z punktu widzenia producenta, ale i użytkownika. W układzie tym zdecydowano się na 48 woltową instalację, która umożliwi szybsze ładowanie akumulatora (litowo-jonowy, 0,44 kWh) i co za tym idzie bardziej intensywne jego wykorzystywanie podczas jazdy – co znowu owocuje oszczędnością.

Hybryda składa się z silnika elektrycznego o mocy 12kW, który może pracować również jako generator prądu służący do ładowania akumulatorów, oraz 2-litrowego turbodiesla o mocy 185 KM. Całość współpracuje z 8-biegowym automatem i układem AWD. Jazda jest więc dynamiczna, a do tego bardzo płynna. Zużycie paliwa w mieście na poziomie 6-7 litrów/100 km, to marzenie niejednego posiadacza drogiego SUVa. Nowum stanowi system Moving Stop&Start, który podczas hamowania biegami lub pedał hamulca potrafi samoczynnie wyłączać silnik spalinowy. Ponownie uruchamia go, gdy naciśniemy pedał gazu. Jak zwykle pracując w połączeniu z automatyczną przekładnią ma on swoje wady uwidaczniające się podczas powolnej jazdy w korku, a dokładniej określając podczas ruszania i zatrzymywania auta. Jeśli wczujemy się w działanie systemu MHSG, będziemy poruszali się z idealną płynnością. Jedyną rzeczą, której nie może zaoferować Mild Hybrid to jazda wyłącznie o napędzie elektrycznym (takie możliwości ma Kia Niro).

Drugą silnikową nowość w gamie Sportage stanowi turbodiesel 1.6 CRDi ‘U3’, występujący w wariantach mocy 115 i 136 KM, który jest najczystsza jednostką wysokoprężną w historii Kia. Te modele, podobnie jak i benzynowe T-GDi występują również z napędem 2WD, zaś podstawowy silnik GDi wyłącznie z tym uproszczonym, ale i najpopularniejszym na naszym kontynencie rozwiązaniem.

Wracając do samego wyglądu, jeśli dokładniej przyjrzymy się nowemu autu, okaże się, że w porównaniu z dotychczasowym zmieniono większość elementów wystroju przodu i tyłu nadwozia, a we wnętrzu również deski rozdzielczej. Do tego jak zwykle wzbogacono wyposażenie o kolejne systemy asystujące kierowcy.

Ceny restylizowanego Kia Sportage zaczynają się od 79.990 zł. Nawet w tej najtańszej wersji otrzymujemy to czego można się spodziewać, i do tego 7-letnią gwarancję. Biorąc pod uwagę dwukrotnie wyższe ceny niektórych konkurentów, dojdziemy do wniosku, że te proporcje są mocno zachwiane.

Wojciech Sierpowski

Galeria zdjęć